Łódź, Sobota 12 Października 1918 r.

Rok VII. — № 187.

Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 36 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

FILJE: w Zgierzu, Pabjanicach, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, Zduńskiej Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od 9 rano do 7 wieczór; w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 9 do 2 codziennie, w wigilje świąt do 10 wiecz. Redaktor przyjmuje od 9 do 12 rano.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekscie wiersz 1.75 fen. Nekrologja — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Ostatnia reduta skrajnego aktywizmu.

Przyszły historyk nastrojów politycznych w Polsce z trzech ostatnich lat wojny winien będzie przeprowadzić ścisłe rozgraniczenie różnych prądów aktywistycznych. W rozwoju wypadków dwie koncepcje aktywistyczne—skrajna i umiarkowana odbiegły od siebie tak daleko, iż łączy je właściwie tylko wspólny w nazwie przymiotnik. Nic pozatym.

Dla chwili obecnej wczorajsze dwa obozy, o które tu nam chodzi, mają znaczenie zupełnie rozmaite. Aktywizm skrajny musi w zupełności wykreślić swą przeszłość, a cały obóz rozpaść się — miejsca już dlań w Polsce niema. T. zw. aktywizm umiarkowany, który był przedstawicielem polityki konieczności, a nie wolnej woli, przesuwa jedynie swój front i zmienia program minimalny, rozszerza go i w ten sposób zbliża się do lewicy, tembardziej, skoro swe postulaty demokratyczne stawia na najszerszych podstawach. Zresztą stosunek polityki zewnętrznej do wewnętrznej ukształtowany może być jaknajrozmaiciej.

Na razie rzecz przedstawiałaby się jasno, gdyby w grę nie wchodziły czynniki, które w polityce partyjnej zwykle na większą odgrywają rolę: dążenie do ujęcia władzy w swe ręce, ewentualnie do przyjęcia w niej jaknajwiększego udziału. Widomem tego świadectwem jest onegdajsze wystąpienie warszawskiego aktywistycznego „Głosu", który w artykule redakcyjnym p. t. „Konsolidacja" pisze:

„Stanęliśmy w obliczu nowej, poważnie odmienionej sytuacji, wobec której wypada odmienić również dotychczasową taktykę, w znacznym stopniu zmienić dotychczasowe punkty widzenia"

Spytać wobec tego należy, jaka jest racja bytu całego obozu, który dotychczas przekonania te i taktykę reprezentował. Skoro się skruszył cement łączący stronnictwo, winno się ono obowiązkowo rozpaść. Nie powinno mieć żadnych pretensji w każdym razie do politycznych wystąpień, jako całość.

Tymczasem „Głos" uważa chwilę obecną za odpowiednią do popisywania się swą przebrzmiałą już rolą oraz do żądania udziału w rządzie.

Aktywiści, sami jedni trwali na swem stanowisku w czasach niepowodzeń i nieprzemożonych trudności, a dziś, gdy przypuszczać można, iż praca polityczna rządu będzie nareszcie owocną i płodną w skutki, od współdziałania z żywiołami, które poprzednio od wzięcia na siebie współodpowiedzialności stroniły, uchylać się nie zamierzają.

A dalej następują groźne słowa pod adresem lewicy, reprezentowanej przez „Nową Gazetę", i poważny zarzut, iż organ ten przeciwstawia się konsolidacji wewnętrznej, powoduje widmo domowej wojny. Nie mniejsza, rzekomo, wina obciąża pasywistów.

„Myśl konsolidacji jest niepopularną dlatego, iż każdy z odłamów zdaje się raczej myśleć o opanowaniu sytuacji na własny rachunek i ryzyko, niż o podzieleniu się z kimkolwiek władzą. Pasywiści w wydanej ostatnio deklaracji żądają sejmu, złożonego z przedstawicieli wszystkich trzech dzielnic, a zatem dążą znowu do zwłoki, gdyż w chwili obecnej o podobnej strukturze sejmu nie może jeszcze być mowy. Jeśli więc do tego dopiero sejmu odsuwać wszelką działalność, wypadało by dziś, w tak ważnym i przełomowym momencie, stwarzać próżnię. Ten logiczny wniosek, wypływający z powyższego założenia, conajmniej jako zgoda na rząd koalicyjny tłumaczonem być nie może. Pasywizm nie zamierza widocznie jeszcze opuszczać swych pozycji".

Doprawdy dziwne się w chwili obecnej wydają te słowa. Wygląda to, jak obrona ostatniej reduty przed zupełną kapitulacją!

Dotychczasowi aktywiści, choćby ci, co w „Głosie" są reprezentowani, mogą ze swego dawnego programu zachować jeden punkt: nic nie zmieni faktu, iż najbliższym sąsiadem Polski są Niemcy, licząc się z tem, należy dążyć do sąsiedzkiego z niemi współżycia, tembardziej, iż w kraju tym ma miejsce radykalna zmiana w polityce wewnętrznej.

To uwaga słuszna i nikt za złe jej ex-aktywistom mieć nie będzie. Ale jak na program partji, to stanowczo za mało, bo punkt ten zapewne znajdzie się i w innych programach stronnictw.

Tak więc skrajny obóz aktywistyczny jako taki dla polityki polskiej umarł, a ludzie dotychczas doń należący mogą się łączyć pod wszelkiemi hasłami, aby nie pod znamieniem swej niedawnej przeszłości. Jeśli nadal pod dawną występują firmą, to ściągają na siebie brak zaufania i konieczne porażki w swych wystąpieniach.

Tak zwany dawniej aktywizm umiarkowany, jak powiedzieliśmy musiał jedynie uczynić pewne pociągnięcia taktyczne na programowej swej szachownicy, by dostosować się do warunków. Widomym tego obrazem jest polityka samej Rady regencyjnej. Obóz ten odzyskał znów równowagę i jest wyrazicielem, jak dawniej, akcji państwowotwórczej, choć w zupełnie innych warunkach i na innych opierając się przesłankach. Jeśli Radę regencyjną wziąć za najwyższe wcielenie tej ideologji, to nawet nasi radykałowie przyznają rację jej istnieniu, i polityce.

„Przegląd Poranny" pisze:

„Dziś narazie wszystko zależy od Rady regencyjnej. Nie wiadomo, czy pozwoli ona omotać się Kołu (Międzypartyjnemu — przyp. Red.), czy ustąpi przed jego koncepcją, czy też się od niego usunie i z lewicą kontaktu poszuka. Bądź co bądź, lewica najpewniej i najspokojniej całą sytuację traktuje, gdyż istnieje w niej to przekonanie, że wypadki dzisiaj już jej omijać nie mogą i że jest ona jedynie obozem niezależnej i twórczej polityki polskiej. Jeśli więc wybór na nią dziś nie padnie, to z pewnością jutro potrafi ona sama wybór ten skorygować."

Rzucona tu jest bardzo ciekawa i być może płodna w następstwa myśl współpracy dawnych umiarkowanych aktywistów z lewicą, tem bardziej, iż rozłam między lewicą a Kołem międzypartyjnem już jest rzeczą pewną.

„Przegląd Poranny" wyraża obawy, że Koło międzypartyjne, wystawiając wielkie hasła, w rzeczywistości zmierza do zastąpienia ogólno-polskiej konstytuanty przez samozwańczą reprezentację grupki emigracyjnej. Dlatego uważa, iż gdyby lewica nie chciała podjąć się zwołania sejmu ustawodawczego, to powinna to uczynić Rada regencyjna, już samodzielnie, już przez gabinet ludzi, chętnych i pojmujących wagę chwili.

Wniosek ostateczny z tych rozważań podaliśmy w formie wstępu do naszego artykułu: aktywizm skrajny zbankrutował i tem lepiej zrobi, im prędzej zwinie swe żagle, obóz zaś polityczny, zwany dawniej aktywizmem umiarkowanym, skoro front zmienił ma widoki powodzenia i to tem większego, im ściślej połączy się z lewicą.

Rząd polski obejmuje administrację kraju.

Rada Regencyjna otrzymała wczoraj wiadomość, iż sekretarz stanu do spraw zagranicznych, Solf, zamierza dokonać w najbliższym czasie szeregu zmian w stosunku do generał-gubernatorstwa warszawskiego. Zostanie mianowicie oddana rządowi polskiemu całkowita administracja kraju i skarbowość.

W miarę przejmowania administracji okupanci będą kraj opuszczali, przyłączone zostaną do generał-gubernatorstwa tak zwane etapy, zniesione rekwizycje, dane pozwolenie na wysyłkę pism polskich do tak zwanego „Oberostu", na utworzenie wojska z komendą polską i oficerem niemieckim łącznikowym.

Nastąpić może zmiana przysięgi wojskowej, a mianowicie w tym sensie, że wojsko przysięgnie wierność ojczyźnie, a posłuszeństwo Radzie Regencyjnej i dowództwu.

W „Oberost" utworzony będzie zarząd cywilny, wojsko niemieckie pozostanie tam jedynie jako garnizony.

Rząd polski będzie mógł utworzyć własne misje w krajach neutralnych i uzyska przedstawicielstwo osobne na kongresie pokojowym.

Przygotowany został akt Rady Regencyjnej, nakazujący prezesowi ministrów niezwłoczne przejmowanie administracji państwowej od władz okupacyjnych.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów po złożeniu exposé przez dyrektora departamentu stanu obradowano nad sprawą przejęcia władz.

Warszawa, d. 9 października 1918 r.

Ces. niem. Gen.-gubern. warszawskie.
Abt. II d. V 10709.

Dotyczy: Ruchu osobowego w obrębie Generał-gubernatorstwa Warszawskiego.

Do podróżowania w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego nie wymaga się nadal przepustek, jednakże każdy podróżujący musi mieć przy sobie paszport jako legitymację, stosownie do wymaganych przepisów.

Dotychczasowe przepisy przeciwne zostają niniejszym zniesione.

Rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie.

Jenerał-gubernator
(—) v. Beseler
Generał-pułkownik.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej książe Maksymiljan Badeński nadesłał do prezesa ministrów telegram, potwierdzający notyfikację orędzia Rady Regencyjnej i wyrażający nadzieję, iż dwa sąsiadujące z sobą państwa: niemieckie i polskie pozostawać będą z sobą w przyjaznych stosunkach.

Pełniący funkcje Prezydenta Rady Ministrów zwrócił się do gen. gub. warszawskiego i lubelskiego w sprawie zniesienia cenzury dla pism wychodzących na terenie całego Królestwa Polskiego.

Zmierzch Austrji.

Dymisja gabinetów. — Nowy gabinet będzie sprzyjał koalicji. — Posłowie słowiańscy opuszczają parlament. — Stanowisko Czechów. — Wilson nie odpowiedział Austrji.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, austrjacki prezes ministrów dr. v. Hussarek otrzymał dymisję.

Następcą jego cesarz ma napewno mianować radcę dworu prof. d-ra Lammasch'a, a być może w chwili ukazania się tych słów, już mianował.

Podług innej wiadomości, węgierski gabinet Wekerle'go zmieniony zostanie przez nowy gabinet, na którego czele stanie hr. Michał Karolyi.

* * *

„Voss. Ztg." donosi z Wiednia:

Cesarski i królewski minister spraw zagranicznych, hr. Burian ustąpił. Jako zastępców jego wymieniają hr. Andrassy'ego i ks. Windischgrätza.

Wszyscy posłowie słowiańscy postanowili opuścić parlament austrjacki, albowiem nie uważają się już za obywateli austrjackich.

* * *

Praskie „Prawo lidu" zwraca uwagę, że wtedy, gdy rządy austrjacki i niemiecki zwróciły się do Wilsona z propozycją, iż przyłączają się do idei o samookreśleniu narodów, w Czechach rząd wiedeński przeprowadza podział kraju bez wiedzy i zgody Czechów. Jak potem za granicą mają wierzyć w szczerość wiedeńskich propozycji, skoro w praktyce robi się coś zupełnie innego?

W Pilznie odbył się manifestacyjny zjazd czeskiej prawnopaństwowej demokracji, na którym referował praski profesor Nemec, rozwijając prawnopaństwowy program Czechów. Nemec zaznaczył, że Czesi nie mogą pozostawić słowiańszczyzny na łup imperjalizmu madziarskiego, również jak nie mogą dopuścić do uciskania czeskiej mniej-

...ści narodowej w Czechach niemieckich. Tych mniejszości narodowych Czesi nigdy nie wypuszczą z opieki. Czesi również nie zgodzą się na niemieckie interpretowanie w Czechach zasady o stanowieniu narodów o sobie. Czechy gospodarczo i historycznie stanowią jedność i kraje korony czeskiej muszą pozostać zjednoczone.

* * *

Okoliczność, że rząd amerykański postanowił narazie nie dawać odpowiedzi na notę austrjacką spotyka się w wiedeńskich kołach z bardzo rozmaitą oceną.

Jedni są zdania, że jest to ostatecznie niezrozumiałem z tego powodu, że ewentualne opuszczenie zajętych terytorjów odnosi się równie dobrze do Niemiec jak i do Austrji, że więc ze strony rządu amerykańskiego powinien być uczyniony osobny krok w Berlinie, osobny zaś w Wiedniu.

Inni innego są zdania. Wedle nich okoliczność, że Wilson dał odpowiedź Niemcom, Austrji zaś nie — należy tłumaczyć na dobro narodowości słowiańskich, które w obecnej chwili odmawiają rządowi austro-węgierskiemu prawa rokowania w ich imieniu o pokoju.

Widocznie Wilson czeka, dopóki Austrja podobnie jak Niemcy w równym stopniu nie przeobrazi się wewnętrznie.

Komunikat austrjacki.

Urzędowo donoszą z Wiednia pod datą 11 października:

Włoski teren walk.

Na frontach górskich wielokrotne walki oddziałów wywiadowczych i obronnych.

Front bałkański.

Przejście przez rz. Scumbi również i wczoraj było uniemożliwione kawalerji włoskiej.

Brestina została opuszczona przez nasze wojska.

Na wzgórzach na północ od Levkowacu bataljony niemieckie znajdują się w walce z Serbami.

Poza frontem bojowym częste walki z bandami.

Zachodni teren walk.

Nasze pułki pod Verdun również i wczoraj brały udział w skutecznych walkach obronnych.

Szef sztabu generalnego.

Parlament niemiecki.

Najbliższe posiedzenie parlamentu odbędzie się w środę d. 16 października o godz. 1 po poł.

Saksonja demokratyzuje się

„Vossische Zeitung" donosi z Drezna, że w Saksonji ma nastąpić zupełne rozszerzenie prawa wyborczego. Król zgadza się też na parlamentaryzację gabinetu. W tych dniach ukaże się odpowiednia odezwa króla saskiego do ludu.

Turcja wytrwa.

Naczelny redaktor „N. Fr. Presse" rozmawiał z ambasadorem tureckim, Hilmi Paszą, który oświadczył, że objęcie przez Teffika paszę przewodnictwa w gabinecie ministrów zupełnie nie wpłynie ani na wewnętrzną, ani na zewnętrzną politykę Turcji. Jeśli więc w pewnych kołach mówi się o możliwości odpadnięcia Turcji od państw centralnych i o zawarciu przez Turcję pokoju oddzielnego, to jest to niegodne podejrzenie, któremu nie warto nawet zaprzeczać.

W Rumunji.

Z Jass donoszą, że poseł francuski i angielski odwiedzili w więzieniu aresztowanego b. ministra Constantinescu, a to w celu złożenia dowodu, że się z nim solidaryzują. Wizyta ta wywołuje tu zrozumiałą sensację.

Jeszcze jedna mowa Wilsona.

Waszyngtoński korespondent „Daily News" dowiaduje się, iż Wilson podczas wspólnego posiedzenia senatu i izby reprezentantów, skoro tylko nadejdzie odpowiedź Niemiec, wygłosi przemowę.

Usunięcie ze stanowiska generała Szekowa.

Bułgarska ajencja telegraficzna donosi z Sofji, że b. wodza naczelnego armji bułgarskiej, gen. Szekowa, bawiącego obecnie na kuracji w Wiedniu, usunięto ze stanowiska.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka kwatera główna komunikuje w dniu 11-ym października:

Zachodni teren walk.

Na południowym zachodzie od Donai nacierał wróg przeciw Trinouigne na południu od Scarpy. Pułki kanadyjskie, które zamierzały poprzez Sailly atakować, zostały odrzucone z znacznemi stratami.

Na froncie bojowym na wschód od Cambrai i St. Quentin rozchwiały się ataki wroga przeciw naszym pozycjom i przednim oddziałom, pozostawionym na przedpolach. Wieczorem nieprzyjaciel znajdował się mniej więcej na linji Naves—St. Vaast, na wyżynach na zachód od Solesnes i Le Cateau, na zachód od linji Souplet—Vaux — Aubegny — Aisonville i na zachodnim brzegu Oizy między Origny a Lafere.

Częściowe ataki wroga na Berry — au Bac, nad Aisną, nad Suippes i nad Arnes zostały odparte.

Między St. Etienne a Aisną cofnęliśmy wojska nasze planowo w tylne pozycje z obu stron Grandpre na północny brzeg Aire bez przeszkód ze strony wroga.

Na zachodnim brzegu Mozy nieprzyjaciel wznowił swe bezskuteczne ataki z obu stron drogi Charpentry—Romagne.

Na wschodnim brzegu Mozy w ciągu dnia atakowali Amerykanie wielkiemi siłami pomiędzy Sivry a lasem Haumont. Pułki brandenburskie, saskie, nadreńskie i austrjacko-węgierskie odparły w ciężkich walkach wszystkie ataki wroga. 5 p. piech. austrjacko-węgierskiej pod dowództwem komendanta nadpor. Popelki szczególnie się podczas tego wyróżnił.

We wrześniu zniszczono na froncie zachodnim 773 samoloty nieprzyjacielskie, z których 125 przez działa obronne przeciw lotnikom i 95 balonów na uwięzi. Z tych 450 jest w naszem posiadaniu. Reszta, jak spostrzeżono, spadła poza linjami nieprzyjacielskiemi.

Mimo wielokrotnie liczebnie przeważającego nieprzyjaciela, straciliśmy w walkach tylko 107 samolotów.

Pomyślny wynik walki napowietrznej stworzył podstawę do energicznych działań naszych lotników podczas walk na ziemi.

Dzięki wywiadom swym w dzień i w nocy oraz rzucaniu bomb do ważnych pod względem wojskowym celów w głąb kraju nieprzyjacielskiego i atakom na polu walki przy pomocy karabinów maszynowych i min rzucanych, popierali oni skutecznie piechotę i artylerję naszą.

Mimo uporczywych ataków nieprzyjaciela na nasze balony na uwięzi, z których utraciliśmy 103, nie mógł wróg przeszkodzić naszym bezwzględnie poświęcającym się obserwatorom w ich dzielnej czynności.

Przybyłe na front południowo wschodni wojska znajdują się w okolicach na południu od Niszu w kontakcie bojowym z Serbami i Francuzami.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Którzy nie chcecie iść pod obce jarzmo: Zgarniajcie fenigi na pożyczkę dla ojczyzny! Z wojaków w kraju chce „dziewiąta" zrobić zwycięzców w kraju.
Dlatego podpisuj!

Komunikat wieczorowy.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dn. 11 paźdz.:

Przed naszemi nowemi stanowiskami na wschód od Cambrai i St. Quentin i z obu stron rz. Mozy ataki nieprzyjacielskie spełzły na niczem.

Na północnym wschodzie od Cambrai rozwinęły się walki miejscowe.

Sprawy polskie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady koronnej z udziałem wszystkich ministrów i dyrektorów: departamentu stanu i komisji wojskowej. Przedmiotem obrad były sprawy, dotyczące szybkiego przejmowania administracji i ogłoszenia poboru do wojska.

Dziś mają być ogłoszone w tych sprawach reskrypty Rady regencyjnej. Co do wojska wydane zostaną prawdopodobnie dekrety o poborze i o rocie przysięgi.

Wymieniane są nazwiska gen. Rozwadowskiego i gen. Dowbor-Muśnickiego, jako wodzów naczelnych armji narodowej. Mówi się o *brygadjerze Piłsudzkim, jako o przyszłym ministrze wojny.*

—

Wczoraj odbywały się pertraktacje obozów politycznych. Środek ciężkości tych pertraktacji spoczywał w Kole międzypartyjnem, które na prezesa gabinetu desygnowało p. J. Swieżyńskiego.

Koło Międzypartyjne napotkało pewne trudności podczas układów z lewicą; panuje tendencja do znacznych ustępstw na rzecz lewicy co do udziału jej w przyszłym rządzie. Stosunek Koła do obozu aktywistycznego przedstawia się podobno na ogół życzliwie. Nie uważa Koło jednak za właściwe udziału aktywistów w obecnym gabinecie. Natomiast chętnie chcą widzieć aktywistów w Radzie Narodowej.

—

Ze względu na trudności, połączone w czasie wojny z ewentualnem wyborem, wyłonił się w Krakowie projekt, aby do polskiego sejmu konstytucyjnego weszli *in corpore* członkowie Koła polskiego w Wiedniu i Berlinie.

Z chwilą aprobaty tego projektu *mandaty posłów polskich do obcych ciał przedstawicielskich staną się bezprzedmiotowemi.*

—

W Wielkopolsce utworzył się centralny komitet obywatelski. Dziś ma się ukazać odezwa, podpisana przez wszystkie instytucje społeczne i polityczne.

Rada Regencyjna zwróciła się do kół polskich w Berlinie i Wiedniu z prośbą o przysłanie delegatów do Warszawy, w celu ustalenia dalszej akcji.

—

Konsolidację wszystkich stronnictw politycznych w Galicji można uważać za fakt dokonany.

Dużą sensację wywołał fakt, iż socjaliści z uznaniem odnoszą się do Rady Regencyjnej.

Nastrój we Lwowie i Krakowie przekracza wszelki opis. Wysłano do Rady Regencyjnej, liczne depesze.

Poseł Daszyński, socjalista, zwrócił się z listem do sekr. stanu Scheidemana w sprawie natychmiastowego uwolnienia bohatera narodowego, bryg. Piłsudskiego oraz pułk. Sosnkowskiego.

Koło Międzypartyjne wydało odezwę programową, którego główne postulaty brzmią:

Zanim zwołany zostanie Sejm Królestwa, który jak najszybciej zebrać się winien, a potem Sejm ustawodawczy całego zjednoczonego państwa polskiego, przystąpić należy do utworzenia w Warszawie Rady Narodowej, w której skład muszą wejść przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski.

W ręce Rady Narodowej złożyć powinni swe mandaty członkowie Rady Regencyjnej, a dziś już powołać powinni rząd, który natychmiastowem zwołaniem Rady zająć się musi.

Powołanie rządu z dniem dzisiejszym uważamy za niezbędne dla przejmowania natychmiastowego wszystkich działów zarządu państwowego. Tylko całkowite oddanie rządu w ręce polskie z wyłączeniem władz okupacyjnych umożliwi utworzenie nam rządu.

Na pierwszem miejscu stawiamy przejęcie natychmiastowego skarbu, a pierwszem zadaniem rządu będzie znaleźć silne podstawy, chociażby kosztem największych ofiar przedewszystkiem ze strony warstw posiadających.

U wrót pokoju.

Francja o gwarancjach niemieckich.

Nota agencji Havasa ogłasza:

Predydent Wilson przyjął propozycje niemieckie w taki sposób, iż zażądał on od rządu niemieckiego wyjaśnienia, co do znaczenia i doniosłości propozycji niemieckiej. W ten sposób żadna dwuznaczność nie skrzywi rozwiązania konfliktu obecnego. Nie uprzedzając w jakikolwiek sposób ostatecznej odpowiedzi prezydenta Wilsona, możemy jednak już na zasadzie oceny noty Lansinga wytworzyć sobie obraz o jego uzasadnionych troskach.

Niemcy przedewszystkiem będą musiały kategorycznie oświadczyć, czy przyjmują bezwłocznie i bez dyskusji postawione im warunki.

Jest mało prawdopodobieństwa, aby kanclerz pod naciskiem wypadków już w chwili obecnej miał przyjąć bez zastrzeżeń wilsonowski program pokojowy, lecz nawet gdyby uczynił to, to jakiemże zaufaniem można go obdarzyć na przyszłość, skoro w ciągu kilku zaledwie dni zmieniłby on w tak otwarty sposób swe poglądy w kwestji tak zasadniczego znaczenia. Koniecznie nam trzeba wiedzieć, czy prozozycje niemieckie poczynione zostały w imieniu tych władz państwowych, które dotychczas prowadziły wojnę.

Kanclerz zaiste czyni usiłowania, aby rząd, na którego czele stoi, przedstawić jako rząd, który wyszedł z ludu oraz z parlamentu. Ale czy zgromadzenie to jest uprawnione do wypowiadania się w imieniu demokracji niemieckiej? Parlament niemiecki bez zastrzeżeń dał swe przyzwolenie na wykonanie owej napaści z r. 1914, jak również na wszystkie wszechniemieckie środki i zarządzenia sztabu generalnego. Tenże parlament ratyfikował traktaty z Brześcia Litewskiego i Bukaresztu. W rzeczywistości zmiana osób u steru rządu Rzeszy zdaje się być tylko parodją udziału ludu w rządzie.

Jeżeli cesarski rząd niemiecki przyjmie warunki przedwstępne: zgoda bez zastrzeżeń na amerykański program pokojowy, nowa orjentacja polityki niemieckiej i opróżnienie okupowanych terytorjów, to i tak jeszcze rozejm nie nastąpi ipso facto; wówczas prezydent Wilson dopiero będzie uważał za możliwe zwrócić się do koalicji z propozycją zawieszenia działań, a narody te będą mogły ogłosić, jakich gwarancji zażądają one od wrogów, zanim miecz schowają do pochwy. Teraz na Niemcy kolej rzec słowo.

Zwycięstwo prądów pokojowych w entencie.

Z Londynu telegrafują:

Panuje przekonanie, że odpowiedź Wilsona jest wielkiem zwycięstwem kierunku umiarkowanego i rozsądnego nad jednostronną nacjonalistyczną polityką wojenną i że odpowiedź ta umocniła jego stanowisko, jako kierownika koalicji. W żadnem z państw nie panuje w tej sprawie bezwzględna jedność poglądów, powtarzam jednak, co już powiedziałem poprzednio:

W Anglji różnica poglądów jest bardziej pozorną, niż istotną. Liberali stoją zwartemi szeregami za prezydentem i sądzą, że poglądy liberalne mają tu w kraju mocniejsze podstawy, niżby to można było wnioskować z głosów prasy londyńskiej. Jeśli Niemcy wytrzymają w sposób zadowalający próbę Wilsona, to wobec szczerości propozycji niemieckiej żaden szowinizm nie będzie miał siły do powstrzymania Anglji od kroczenia pod światłem przewodnictwem Wilsona.

Przygotawania do wysłania odpowiedzi niemieckiej.

„Berliner Tageblatt" donosi:

Odpowiedź prezydenta Wilsona przybyła wreszcie do Berlina. Jest ona zgodną z ogłoszonym wcześniej nieoficjalnym tekstem. Nota rządu niemieckiego z odpowiedzią prezydentowi Wilsonowi prawdopodobnie odejdzie jeszcze dzisiaj. Naogół jest ona już ułożona i wymaga jedynie nieznacznych zmian redakcyjnych.

Odpowiedź ta posiadać będzie daleko idący charakter pojednawczy. Jest nadzieja, iż wymiana zdań pomiędzy rządem niemieckim i prezydentem Wilsonem doprowadzi do trwałego pokoju dla całego świata.

Wcz. „Vossische Ztg" pisze: Odpowiedź niemiecka na notę Wilsona zostanie jeszcze przedłożona radzie związkowej przed wysłaniem. W tym celu zbierze się ona dziś po południu; wysłanie noty, które było planowane na dzisiaj, zostanie zatem odłożone do jutra. Jest nadzieja, iż w połowie przyszłego tygodnia będzie się w posiadaniu nowej noty Wilsona. Wskazuje na to fakt, iż najbliższe posiedzenie parlamentu Rzeszy zostało wyznaczone na środę, dn. 16 października.

Nie kwitując z rachunków dawnych, dziś już u siebie gospodarzami być musimy.

Niezwłoczne przystąpienie do **tworzenia siły zbrojnej w drodze poboru**, oraz **troskę o wyżywienie ludności**.

Na takiej podstawie gotowi jesteśmy natychmiast objąć rządy.

Noc w Moskwie.

(obrazek z czasu przewrotu bolsz.).

Na ulicach raz po raz wybuchają nerwowym stukotem kulomioty, słychać trzask karabinów i donośny, głęboki bas armat. Raz po raz dzikie okrzyki, salwy rewolwerowe i niepohamowany ryk:

— Urraaal!...

Czasem milknie kanonada, ścichają krzyki i przez ulicę z szumem i łoskotem, sapiąc ciężko, mknie opancerzony samochód.

Szyby w oknach drżą z lekka... chwila ciszy... złowieszczej ciszy...

W tem z okropnym hukiem wybucha bomba, druga, trzecia, grzmią strzały i słychać pośpieszny pęd samochodu, który cofa się ku swoim, odpowiadając muzyką kulomiotową na zaczepki wrogów.

Przez szpary zrobione umyślnie pomiędzy materacami, wiszącemi na oknach, widać ciemny szafir nieba, po którym co chwila ześlizgują się, jak świetlne meteory śmierci pociski armatnie, dążące w stronę Kremla.

Czasem zagrzmi niespodzianie wystrzał tuż pod mojem oknem i wnet, jak to na wsi bywa, gdy pies jeden zaszczeka, to cała sfora się odezwie, rozlega się huk w kilku naraz miejscach.

Potem cisza.

Gruby, chropowaty głos mówi z ulicy:

— Wasia... a ty smatri... wisz, kto idiot?

— Gdie?

— Won tam...

— Eto nasz... bolszewik...

— A jesli junkier, il burżuj?... a?

— Nie znaju...

— On możet streliat' w nas...

— Nu, k'czortu jewo! Streliaj! Nas mnogo!

Rozlega się wystrzał i krzyk jakiś... chwila ciszy... Potem zrywa się kanonada... Kule gwiżdżą i stukają w ściany domów... Szyby dygocą...

Witold Olszakowski.
(junior).

KRONIKA.

— **W sprawie rejestracji strat wojennych w przemyśle w związku z obwieszczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.**

Dnia 10 sierpnia r. b. Ministerstwo Przemysłu i Handlu ogłosiło, że Komisja Szacunkowa Przemysłowa Główna działa z upoważnienia i pod nadzorem tegoż Ministerstwa. Zgłoszenie strat, powstałych w okresie czasu od wybuchu wojny do dnia 1 lipca r. b., obwieszczenie to nakazało wykonać do dnia 31 grudnia r. b. Poszkodowani, którzy strat swoich nie zgłoszą do zarejestrowania w powyższym terminie, tem samem pozbawią się opieki państwowej nad swojemi interesami. Na skutek powyższego obwieszczenia cały szereg poszkodowanych przemysłowców zwraca się do Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej (Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego, Warszawa, ul. Chmielna 2) o wyjaśnienie, jakie straty poglegają rejestracji w myśl przepisów, zatwierdzonych przez Ministerstwo.

Wobec powyższego Komisja Szacunkowa Przemysłowa Główna (Kierownik inż. Wacław Kawiński) wyjaśnia, że rejestracji podlegają: 1) wszelkie szkody z tytułu działań wojennych, gdy sprawca ich jest niewiadomy, jak również te, których sprawca jest wiadomy; 2) wszelkie straty, spowodowane przymusową ewakuacją, rekwizycjami, zakupami przymusowemi, konfiskatami, pieniężnemi poborami i podatkami, pobieranymi przez strony walczące wbrew Konwencji Haskiej; 3) wszelkie straty, wynikłe z tytułu likwidacji czynnego życia fabryki z chwilą, gdy praca w fabryce została przerwana na skutek bezpośrednich wypadków wojennych, lub odnośnych zarządzeń stron walczących; 4) wreszcie straty, wynikające z tytułu zajęcia zakładu przemysłowego przez władze wojskowe dla celów eksploatacji lub kwaterunków.

Straty powyższe podlegają rejestracji niezależnie od tego, czy były wydawane kwity rekwizycyjne, lub jakiekolwiek zaświadczenia, czy też nie; rejestrują się również i w tym wypadku, gdy były sporządzone poprzednio jakiekolwiek prywatne lub urzędowe protokóły, stwierdzające te straty (protokóły wójtów, byłych urzędników gubernialnych, Komisji gminnych, Komisji b. Komitetów Obywatelskich, pokwitowania Urzędu Odszkodowań (Reichsentschädigungsamt) i t. p. organizacji rządowych i społecznych.

— **Z Rady Miejskiej.**

Następne posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się we wtorek i środę przyszłego tygodnia i poświęcone będą obradom nad budżetem miejskim.

— **Pokaz ogrodniczy.**

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pokaz ogrodniczy, urządzony przez koło łódzkie zw. zawodowego ogrodników w plantacjach miejskich p. Dymkowskiego przy ul. Brzezińskiej 101.

Na temat jak zasilać drzewa nawozami, mówić będzie p. Wesołek.

— **Państwowa Szkoła Handlowa.**

Egzaminy do królewsko-polskiej Szkoły Handlowej rozpoczną się we wtorek d. 15 października o godz. 9 rano. Ze względu na to że w klasie I specjalnej jest jeszcze kilka miejsc wolnych, zapisy kandydatów od poniedziałku dn. 14 października odbywać się będą w kancelarji szkoły (Księży Młyn, Aleja Scheiblera, róg Przędzalnianej, dawna szkoła Scheiblera) w godzinach od 11 do 1.

Wpis wynosi mk. 60 rocznie. Przyjmowani są chłopcy w wieku od lat 12 z wykształceniem w zakresie kursu szkoły miejskiej.

Lekcje rozpoczną się 21 października. Uroczyste otwarcie, na które spodziewany jest przyjazd p. Ministra Oświecenia Publicznego, odbędzie się w końcu października.

— **Walne zgromadzenie.**

Zarząd Tow. wpisów i zapomóg przy Tow. „Uczelnia" zwołuje walne zgromadzenie w dniu 21 października w pierwszym terminie o godz. 5 po południu i w drugim terminie tegoż dnia o godz. 8 wieczorem.

— **Łódzkie chrześc. Tow. Dobrocz.**

prosi jeszcze raz, jak najserdeczniej o przyjęcie mandatów kwestarzy i kwestarek do zbierania ofiar w puszkach na ulicach i o łaskawe zgłoszenie się w ciągu soboty wieczorem i rana w niedzielę do lokali p.p. przewodniczących, a mianowicie:

1-sza komisja cyrkuł. Konstant. 2;
2-ga „ „ Krótka 2;
3-cia „ „ Nawrot 31;
4-ta „ „ u p. Ludwig, ul. Orla 3 lub też u p. Szepego, róg Rzgowskiej i Nowozarzewskiej;
5-ta komisja cyrkuł., Szosa Pab. 1.

— **Koncert popularny.**

Na korzyść domu Starców urządzony będzie jutro o godz. 3 po poł. w sali Helenowa koncert popularny Łódz. Tow. Dobr. liczy na poparcie społeczeństwa, które swą obecnością przyczyni się do zasilenia funduszów, tak potrzebnych dla tej instytucji. Oprócz urozmaiconego programu uczestnicy koncertu podejmowani będą kawą, herbatą i ciastkami.

— **2 koncert Józefa Śliwińskiego.**

Dnia 19-go b. m. wystąpi powtórnie z koncertem własnym znakomity pianista-wirtuoz Józef Śliwiński, który w zeszłym miesiącu był entuzjastycznie przyjmowany przez naszą publiczność, żądną prawdziwych wrażeń artystycznych. Jak mogliśmy się przekonać z pierwszego koncertu pana Śliwińskiego, krytyka europejska słusznie zalicza go do pierwszorzędnych pianistów wszechświatowej sławy. Na drugi swój koncert w Łodzi p. Śliwiński wybrał zupełnie nowy i piękny program, a m. in. odegra utwory Schumana, Liszta i Szuberta.

Bilety do nabycia w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12.

— **Odczyt Karola Hauptmana.**

Staraniem berlińskiej firmy Wolffa i Saksa odbędzie się 16 b. m. w sali koncertowej odczyt słynnego pisarza niemieckiego Karola Hauptmana na temat „U źródeł duszy".

Karol Hauptman należy dziś do rzędu wielkich pisarzy niemieckich i znany jest nietylko jako pisarz i poeta, ale także jako znakomity mówca.

Bilety u Alfreda Strauha, Dzielna 12.

— **Ziemniaki dla Łodzi.**

Naczelnik powiatu w Łowiczu podaje do wiadomości, że tegoroczny nadmiar ziemniaków przeznaczony jest wyłącznie dla miasta Łodzi. W skutek tego powiat łowicko-sochaczewski może dostarczyć dla Łodzi 400,000 centnarów ziemniaków. Dla tego celu urządzone będą składnice ziemniaków, gdzie uskuteczniać się będzie odbiór i zapłata.

Dostarczane będą tylko ziemniaki zdrowe, przebrane i oczyszczone z ziemi.

— **Ze związku „Praca".**

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

„Mając na celu dobro całego kraju, jak również naszego miasta, przejęci obawą, że, z powodu rozbieżności całego naszego społeczeństwa, w łonie jego mogą nastąpić silne tarcia, i skutkiem tego nieobliczalne dla kraju szkody, uważamy za konieczne i niecierpiące zwłoki zjednoczenie się wszystkich pracujących, w około jednej wspólnej dla wszystkich placówki.

Za tę placówkę uważamy „*Polski Związek Pracy*", który, skupiając wszystkie klasy narodu, stanie się tem miejscem, gdzie wspólnie będziemy mogli uświadamiać sobie grożące nam ze wszystkich stron niebezpieczeństwa i zorganizować całe nasze społeczeństwo tak, aby nietylko przeciwstawiło się wszelkim burzom, ale jednocześnie nabrało przekonania i wiary, że przyszłość nasza od nas samych zależy— i, o ile zabierzemy się z energją i wiarą do pracy, silni, równi i bogaci w cnoty obywatelskie, zgotujemy sami sobie przyszłość świetlaną, godną narodu polskiego.

Jednem z pierwszych dążeń naszych będzie unormowanie stosunku kapitału do pracy tak, by stworzyć z jednej strony możność utrzymania i rozwoju naszego zrujnowanego przemysłu i handlu, z drugiej zaś strony zabezpieczyć byt pracujących w ten sposób, ażeby warunki pracy u nas nie były gorsze od warunków w innych krajach i aby każdy u siebie w ojczyźnie znalazł pracę i byt zapewniony, niepotrzebujący szukać chleba poza granicami Polski.

Wzywamy Was zatem Obywatele do wspólnej pracy nad rozbudową Państwa Polskiego w tym radosnym momencie, kiedy Ojczyzna nasza zmartwychpowstaje i liczymy, że zrozumienie odpowiedzialności, ciążącej na nas wszystkich nakłoni Was do licznego zapisywania się w szeregi członków Polskiego Związku Pracy, gdzie pod hasłem wolni, równi, mamy nadzieję skupić wszystkich pracowników.

Komitet organizacyjny „Polskiego Związku Pracy" Piotrkowska № 116, III piętro front."

— **Z Łódzkiej Straży Ogn. Ochotn.**

W nadchodzącą niedzielę o godz. 7-ej rano odbędzie się ćwiczenie III oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału a o godz. 7 i pół rano ćwiczenie I oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

— **Przejechanie.**

Przez wóz przejechany został na rogu Pańskiej i Pasażu Szulca 14-letni Icek Wortecki z Lutomierska. Pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia.

22-letni Aleksander Chojnacki uderzony został w głowę przez wagon kolejki dojazdowej zgierskiej i odniósł rany. Pogotowie odwiozło rannego do szpitala Poznańskich.

— **Znalezione rzeczy.**

Podczas rewizji przy ul. Lipowej 52 znalezione zostały różne, pochodzące z kradzieży, rzeczy, jako to: obuwie damskie i męskie, koszule męskie i t. p. Rzeczy te są do odebrania w komisarjacie B. 2 w policji kryminalnej.

Z sądu.

Za niedostarczenie rzeczy na licytację.

Gdy w dniu 3 lipca r. b. komornik przy Kr. Pol. Sądzie Okręgowym W. Frankowski udał się do domu № 41 przy ul. Głównej w celu dokonania sprzedaży ruchomości, aresztowanych w dniu 2 maja u Lehmanowej na pokrycie należności firmy D. Samiraj, w sumie 99 rb. z kosztami, okazało się, że L. wyjechała z rzeczami do Kutna.

Na sądzie Lehmanowa tłomaczyła się chorobą i nieświadomością przepisów sądowych. Sąd skazał Lehmanową na 3 dni bezwzględnego aresztu, oraz 10 mk. kosztów.

Za małpę...

Jadwiga Rutkowska podała skargę na właścicielkę domu przy ulicy Suwalskiej № 7, Barbarę Chrapecką, iż odmówiła jej podpisania blankietu dla kuratorjum obywatelskiego w celu otrzymania zapomogi, i nazwała ją małpą, świnią i t. p. Przed sądem Chrapecka, tłomaczyła się, iż odmówiła podpisania, gdyż mąż Rutkowskiej powrócił z wojska, ponieważ zaś R. ją zwymyślała, więc użyła powyższych epitetów. Sąd skazał Chr. za obrazę R. na 2 dni aresztu z zamianą na 15 mk., oraz na zapłacenie 10 mk. kosztów.

Z próżnią albo z gazem

Kto w miljonach sztuk zużywa Wołanówki

Dostać można u każdego instalatora i odprzedawcy.

Wdzięczna przyjaciółka.

Helena Kołaczkowska, zamieszkała przy ul. Słowiańskiej № 18, przyjęła do siebie na noc swą przyjaciółkę, 18 letnią Józefę Grzelakównę. Rano K. wyszła do sklepu po zakupy i pozostawiła G. samą w mieszkaniu, po powrocie do domu Kołaczkowska nie zastała już Grzelakówny ani też rzeczy swych, które oceniła na 700 mk. Sprawę skierowano do sądu. Grzelakówna przyznała się, że rzeczy sprzedała Chanie Głowińskiej za 105 mk., bo chcąc wyjechać do Niemiec potrzebowała pieniędzy. Głowińska zaś nie wiedziała, że rzeczy są kradzione. Sąd skazał Głowińską na 2 tygodni aresztu, Grzelakównę na 3 miesiące, odkładając karę na 2 lata.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym uprzejmie prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze pańskiego pisma następującego komunikatu.

„W ostatnich dniach w prasie miejscowej ukazały się wzmianki o mającym się odbyć w niedzielę, d. 13 b. m. w sali Stow. Handlowców Polskich, Piotrkowska 108—ogólnym zebraniu „Polskiego Związku „Pracy".

W związku z tym wyjaśniamy dla uniknięcia nieporozumień, że Stow. Zawod. Robotn. Przem. Włókn. „Praca", Wólczańska 139—niema nic wspólnego ze wspomnianym wyżej „Polskim Związkiem Pracy" i że ogólne zebranie Stow. Zaw. Robotn Przem. Włókn. „Praca" odbędzie się również w niedzielę dn. 13 b. m. w sali fabrycznej T-wa Akc. L. Gevera Piotrkowska 295.

Łączymy wyrazy poważania.

Zarząd.

Z Brzezin.

Zakończenie kursów strażackich. W sobotę dnia 5 b. m. zakończone zostały kursy strażackie, urządzone przez Zw. Florjański dla delegatów z powiatów brzezińskiego, łódzkiego i łaskiego.

W kursach uczestniczyło przeszło 40 delegatów, którzy otrzymali dyplomy.

Tabela Loterji Polskich Inwalidów Wojennych.

Piąta klasa, 10-ty dzień ciągnienia

Mk. 4,000 Nr. Nr.: 533 11884 24886 26803.

Mk. 1,000 Nr.Nr.: 14593 16751.

Mk. 500 Nr.Nr.: 3912 5421 9717 12759 15637 17045 30870.

Mk. 200 Nr.Nr.: 711 5550 5921 7919 8938 9217 11067 15997 17068 17419 18358 19955 21527 21133 22388 25148 28662 29762

Od wydawnictwa.

Dla wygody mieszkańców bardziej oddalonych dzielnic Bałut, otworzyliśmy przy ul. Zgierskiej 59, w składzie aptecznym W-go Dębkowskiego, filję, gdzie można nabywać pojedyńcze egzemplarze G. Ł., jak również i prenumerować Gazetę.

Piotr Łuszczyński

pierwszorzędny krawiec męski

ulica Piotrkowska № 89.

Wobec ludowego rządu Niemiec.

„Nowa Gazeta" pisze: Demokracja polska musi powitać rząd ludowy Niemiec życzliwie jako ważny krok postępu, jako tryumf żywiołów demokratycznych, wolnościowych nad reakcją.

Z życzliwością i uznaniem witamy oświadczenie kanclerza, iż okupowane kraje same zdecydują o swym losie, iż zdecydują o tem przedstawicielstwa, wybrane na szerokich podstawach — podczas gdy dotąd usiłowano te sprawy załatwić drogą konszachtów tajnych.

Demokracja polska, lud polski, ma prawo domagać się, aby w stosunku do niego rząd ks. Maksymiljana, Scheidemana i Erzbergera wykonał punkty swego programu. Aby spełnił zapowiedzi.

Z całą też siłą zwracamy się do teg rządu z wezwaniem.

Cofnijcie waszą przemoc z Polski. Usuńcie z niej ten stary system, któryście u siebie znieśli. Nie przeszkadzajcie ludowi polskiemu, aby już teraz, odrazu, tu, u siebie, na własnej ziemi rządził.

Uczynić to jest waszym obowiązkiem, was, co wzywacie do pokoju.

Póki tego nie uczynicie, głos wasz nie będzie miał siły.

Jeżeli słowa wasze są szczere w co my, pozbawieni szowinizmu, gotowi jesteśmy uwierzyć, w takim razie dajcie tego dowód. Wzywając do pokoju, dajcie jego przykład — uczyńcie pokój z Polską, pokój w myśl zasad Wilsona, w myśl waszych zasad obecnych, w myśl zasad głoszonych od stuleci przez najlepszych ludzi Polski.

Polska oddawna jest gotowa do zawarcia pokoju sprawiedliwego, szanującego wolę narodów i ich interesy. Pokażcie, iż wy jesteście też do tego przygotowani. Na czyny wasze w tym kierunku czekamy.

Czekamy cierpliwie. Przekonani, iż wojna obecna musi się skończyć tryumfem sprawiedliwości i wolności narodów.

I dlatego pełnej sprawiedliwości żądamy, odrzucając wszelkie pod tym względem kompromisy.

Ostatnie wiadomości.

Odpowiedź Niemiec.

Po ustaleniu tekstu noty Wilsona odbędą się posiedzenia komisji do spraw zagranicznych Rady Związkowej oraz Komisji głównej parlamentu, celem omówienia odpowiedzi „Post" kwestjonuje, czy rezultat już dziś będzie opublikowany; „Vorwärts" mówi, iż publikacja nastąpi dziś wieczór lub jutro z rana. „Post" stwierdza, iż wyłoniły się przy redakcji odpowiedzi większe trudności, niż przypuszczano i przypomina o nocie Havasa, która wyraźnie powiada, iż koalicja będzie żądała gwarancji nawet po ustąpieniu Niemiec z ziem okupowanych, nim zostanie zawarte zawieszenie broni. Powszechnie wiadomo, że *politycy ententy rozumieją przez te gwarancje obsadzenie wewnętrznych fortec niemieckich*. Zrozumiałe jest, iż rząd niemiecki podda te żądania poważnym rozważaniom, nim udzieli odpowiedzi Wilsonowi.

„Deutsche Tageszt." pisze:

Jedno słowo, jeden zwrot zdecydować może o niemieckiej przyszłości, wogóle o jej możliwości w sensie pozytywnym lub negatywnym. Żądanie opuszczenia przez Niemcy okupacji jest kwestją nie tylko militarną lecz w wysokim stopniu i polityczną.

„Voss. Ztg" pisze:

Nie jest tajemnicą, iż odpowiedź jest napisana w takim tonie, iż widoki pokojowe się powiększyły—o ile, naturalnie, ze strony przeciwnej są poważne chęci pokojowe. Przez przyciągnięcie do obrad komisji parlamentu i Rady Zw. daje się wyraz, iż w akcie wykonawczym przyjmują udział organy prawodawcze, reprezentacja ludu.

Ukraińcy chcą pozostania Niemców.

Kijów, 9 paźdz.

„Kijewskaja Myśl" pisze: Ukraińska rada ministrów jest zdania, iż punkt 9 Wilsona nie dotyczy Ukrainy, ponieważ państwa centralne wkroczyły tu nie jako okupanci, lecz na zasadzie porozumienia się z rządem Ukrainy. Mniemanie to rada chce kolportować nazewnątrz. Przedsięwzięte są w tym celu kroki, by stworzyć przedstawicielstwa dyplomatyczne w neutralnej zagranicy.

Mobilizacja Holandji.

Z Amsterdamu donoszą, iż przewodniczący Rady ministrów de Beerenbronke oświadczył w parlamencie, iż konieczne jest cofnięcie urlopów wojskowych i częściowa mobilizacja; sytuacja bojowa w zach. części Belgji zniewala do tego kroku, choćby ze względu na konieczność rozbrojenia, gdyby oddziały jednej ze stron przekroczyły granicę.

Serbowie w Üsküb.

Kopenhaga, 11 października.

Donoszą z Londynu, iż serbski następca tronu przeniósł kwaterę główną do Usküb. Miasto to obierze też za miejsce pobytu rząd serbski.

Jednomyślność koalicji.

Biuro Wolffa komunikuje, że rząd angielski otrzymał tekst odpowiedzi Wilsona. W kołach miarodajnych stwierdzają, że wśród koaljantów panuje co do tego zupełna jednomyślność.

„Times" pisze: Narody koalicji z pewnością uznają odpowiedź Wilsona za rozumną i stanowczą. Nota zredagowana jest zupełnie zadowalniająco, gdyż stwierdza, że żaden manewr nieprzyjacielski nie będzie mógł osłabić sytuacji militarnej koalicji.

KINO POLONJA

— w gmachu —

Teatru Wielkiego,

Konstantynowska 16.

Dziś Szlagier! Po raz 1-szy w Łodzi.

SALOME

Arcydzieło sztuki kinematograficznej. Dramat obyczajowy w 6-ciu częściach.

W głównej roli

Ellen Richter.

Początek o godz. 5-ej.

Czarniecka Góra

otwarta cały rok.

Uzdrowisko leśno-górskie, 3 wiorsty od St. Niekłań na linji Koluszki—Skarżysko

Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa, obfita i smaczna kuchnia. Menu przedwojenne pozostało niezmienione. Djetetyka, wodolecznictwo, kąpiele słoneczne pod szkłem i wszelkie zabiegi. Dzienny koszt pobytu jednej osoby od mk. 25 do 30 wraz z całkowitem utrzymaniem i kuracją.

Ordynuje Dr. St. Zamecki. Adres: Czarniecka Góra, obwód Końsk, okup. Austr. Węg.

Helenów.

Plac Sportowy.

W niedzielę, dn. 13 b. m. o godz. 2 po poł. odbędzie się

Wielki Mecz Footballowy

Warszawa — Łódź

(„Polonia" mistrz Warszawy) — (Klub Turystów)

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Krzyżanowskiego, Piotrkowska 73 i Główna 1. Mecz odbędzie się bez względu na pogodę.

Dr. Goldman

powrócił,

Piotrkowska № 86.

Czasowo przyjmuje w Sanatorjum „Unitas", Pusta 11, od godz. 9—10 rano i od 4—6 po poł.

Dr. S. Lewkowicz

choroby skórne i weneryczne

Konstantynowska № 12.

Przyjmuje:

Panów od 9—1 16—8. || Panie od godz. 5—6.

Specjalista

Dr. L. Prybulski

choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc płciowa.

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 9—2 i 4—8, Panie 5—6.

Dr. P. Klinger

Stary-Rynek 15.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Przyjmuje codziennie od 9 do 11 i od 4 do 6.

Dr H. Sadkowski

choroby wewnętrzne

(specjalnie żołądka i kiszek)

ulica Piotrkowska № 120.

Przyjmuje 10—11 r. i 5—7 po p.

Pierwsza

† chrześcijańska lecznica †

chorób zębów i jamy ustnej

Sienkiewicza № 83,

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby.

Leczenie homeopatyczne. Od 10—5.

Koncesjonowane biuro wynajmu lokali

„POŚREDNIK"

(ul. Przejazd № 8)

przyjmuje zgłoszenia pp. właścicieli nieruchomości, posiadających lokale do wynajęcia, jak również i poszukujących lokali.

OFIAROWANE

różne mieszkania:

4, 3, 2 i 1 pokojowe z kuchniami, pokoje pojedyńcze umeblowane, sklepy pojedyńcze, lokal na interes, w różnych dzielnicach miasta.

Ogłoszenie.

Właściciela koni w obrębie m. Łodzi winni zameldować swe konie w Oddziale Dostawy Podwód, przy ul. Dzielnej № 2, (prawa oficyna I piętro) do dnia 1 Listopada 1918 r.

Posiadacze jednego do czterech koni obowiązani są dostarczać jedną parę, względnie jednego konia raz na dwa tygodnie.

Powyżej czterech koni, jedną parę raz tygodniowo.

Podwody winny być dostarczone w dniu oznaczonym przez Magistrat o godzinie 7-ej rano, na plac przy ul. Sienkiewicza № 33.

Niestosowanie się do powyższych przepisów będzie karane stosownie do § 33 Ustawy Miejskiej.

Łódź, dnia 10 października 1918 r.

MAGISTRAT,
Wydział Gospodarczy.

W niedzielę, dn. 13 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Stow. Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) odbędzie się

Zebranie Ogólne

członków założycieli

„POLSKIEGO ZWIĄZKU PRACY"

z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Wybór zarządu, komisji rewizyjnej i sądowej. 4) Wolne wnioski. Karty wejścia na salę są do odebrania w lokalu Związku, Piotrkowska 116, front, III piętro, od 10 do 12 w poł. i od 5 do 9 wiecz.

Ogłoszenia drobne.

A! Do sprzedania folwark przestrzeni 8 i pół włóki, w tem łąk około 1 włóki, w odległości 3-ch wiorst od miasta Zduńskiej Woli, 2 wiorsty od szosy, z inwentarzem i krestencją. Bliższe wiadomości w Łodzi, Dzielna № 7 u Adw. Dzieniakowskiego.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska 199 m. 14.

Osoba inteligentna znająca się na gospodarstwie domowem i wiejskiem, poszukuje posady gospodyni lub bony. Wiadomość w Adm. „Gazety Łódzkiej."

Resztki watoliny (czysto wełniana tkana wata) jak również resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty welury, jedwabie na bluzki. Różne wełniane resztki, cajgi, barchany i flanele. Łódź, Widzewska № 40 m. 10, front, II p. na prawo.

Szyję elegancko kostjumy od marek 35, palta 20, suknie 10. Krawiec damski Rudzki. Piotrkowska № 17 Na zamówienie fasony papierowe.

Zagubione dokumenty.

Józefa Gorka, ul. Wodna 24, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 4 osób.

Peola Kopiewicz zgubił paszport, wydany w Łodzi.

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Józefa Reitbergera № 336 na 5 osób.

35 marek nagrody. W piątek dnia 11 października idąc ulicami Pańską, Milsza, Andrzeja do Piotrkowskiej, zgubiono torebkę zawierającą 138 rb. 85 mk., 2 weksle in blanco jeden na 100 rb., drugi na 150 rb., książeczkę z kasy Pożycz. Oszcz. Andrzeja 8 i paszport wydany w Pabjanicach na imię Julijanny Roszak. Zastrzeżenie zrobione. Łaskawego znalazcę upraszam o odniesienie do Adm. G. Ł. Przejazd № 8 za powyższą nagrodą.

Redaktor i wydawca Jan Grodek.

W tłoczni Jana Grodka, Łódź, Przejazd 8.